

Zjazd Partii Liberalnej Kanady w Ottawie

Ważny etap w procesie odbudowy

Bob Rae, pełniący funkcję tymczasowego lidera Partii Liberalnej, w swym liście do delegatów tak podsumował rezultat trzydniowego zjazdu: "Dzisiaj nasza Partia Liberalna jest lepszą, silniejszą i bardziej otwartą wersją jej samej. Podnieśliśmy wyżej poprzeczkę dla wszystkich partii w Kanadzie jeśli chodzi o otwarcie. I dzisiaj też przekazujemy wiadomość z zaproszeniem do wszystkich i każdego z osobna obywateli Kanady, o przyłączenie się do naszego ruchu na rzecz pozytywnych zmian w naszym kraju".

Premier Ontario Dalton McGuinty, gość zjazdu, w swoim piątkowym przemówieniu, tak określił rolę Partii Liberalnej i jej członków: "zadaniem naszej partii jest uczynienie Kanady silniejszą...".

Jednocześnie, zwracając się do mieszkańców Kanady powiedział, iż "w charakterze Kanadyjczyków jest działanie razem... i wierzę, że mój kraj jest najlepszym miejscem na świecie do znalezienia możliwości rozwoju. I wiem, że mój status obywatela tego kraju wymaga bym pomnażał te możliwości dla przyszłych pokoleń i jestem przekonany, że Partia Liberalna - moja partia - jest najlepszą drogą do spełnienia moich obowiązków wobec mojego kraju."

Większość z ponad trzech tysięcy delegatów z 308 okręgów wyborczych z całej Kanady przyjechało do śnieżnej i mroźnej Ottawy już w czwartek, 11 stycznia by następnego dnia rozpocząć obrady nad przyszłością partii i jednocześnie wizją Partii Liberalnej na przyszłość Kanady.

Pięknie zaprojektowane Ottawa Convention Centre, znajdujące się tuż nad brzegiem Rideau Canal i z piękną panoramą wzgórza parlamentarnego, przez kolejne trzy dni gościło ponad 3 000 delegatów, setki wolontariuszy i niemięjszą grupę dziennikarzy z prasy, radia i telewizji z całej Kanady.

W kolejnych miesiącach po majowych wyborach parlamentarnych, wielu dziennikarzy, a zwłaszcza polityków z partii rządzącej głosiło zagładę Partii Liberalnej Kanady, a w najlepszym przypadku konieczność jej połączenia się z NDP.

Jak myląca była ta diagnoza niech świadczy obecność ponad trzech tysięcy delegatów, sympatyków i wolontariuszy z tej partii i wielkie zainteresowanie mediów tym zjazdem.

W zjeździe Partii Liberalnej wzięło udział więcej delegatów niż to miało miejsce w przypadku poprzednich zjazdów konserwatystów i NDP.

Szczególnie godna uwagi była niezwykle liczna, bo stanowiąca prawie 30% delegatów, grupa młodzieży.

Wyniki wyborów do władz partii też potwierdziły ten fakt, że młodzież myśli poważnie o swej przyszłości, a więc i przyszłości Kanady i bierze w swoje ręce odpowiedzialność za tę przyszłość.

Premier McGuinty tymi słowami odniósł się do teraźniejszo-

ści i przyszłości Partii Liberalnej i do tych wcześniejszych przepowiedni i "dobrych rad": "Partia Liberalna Kanady jest wspaniałą kanadyjską instytucją. I tak jak Kanada, tak i nasza partia ma bogatą przeszłość, stawiającą wyzwanie teraźniejszości i obiecującą przyszłość."

I ta przyszłość może się urzeczywistnić jedynie w przypadku silnej i niezależnej Partii Liberalnej. ... Najlepsze lata są wciąż przed nami, a tym, którzy chcieliby nas połączyć z inną partią, odpowiem - stańcie za nami. Nasza partia pójdzie w przyszłość, niezależnie od tego czy z wami, czy bez was."

Obrady były transmitowane non-stop przez ekipę telewizyjną partii ale też dosyć obszerne fragmenty były przekazywane przez kanał telewizyjny CPAC i CTV.

Na bieżąco obrady były komentowane tak przez osoby biorące udział w obradach bezpośrednio, w Ottawie, jak i śledzące obrady poprzez sieć TV i Internet.

Twitter, E-mail, Facebook i YouTube stały się kanałami przekazu informacji i wrażeń z obrad. W wielu miejscach budynku centrum były ustawione wielkie ekrany, na których można było na bieżąco śledzić wymianę opinii na Twitterze.

Codziennie wydawana była gazeta „i-Politics”.

Delegaci byli wprost zasypywani materiałami informacyjnymi opracowanymi przez sztaby wyborcze kandydatów, a także grupy przedstawiające taki, czy inny punkt widzenia na istotne sprawy codziennego życia mieszkańców Kanady.

Jednym słowem social media w pełnym rozmachu.

Piątek i sobota były dniami niezwykle pracowitymi tak dla organizatorów, sztabu prowadzącego obrady jak i dla delegatów. Obradowano i omawiano wszystkie bez wyjątku ważne sprawy dotyczące teraźniejszości i przyszłości życia kanadyjskiego społeczeństwa, a także spraw organizacyjnych wewnątrz partii.

O tym jak bardzo emocjonalna była dyskusja nad zgłoszonymi do zatwierdzenia poprawkami do statutu partii i rezolucjami polityki partii świadczy to, iż gdy w piątek o 22-giej wieczorem zdecydowano o odłożeniu do soboty rano dalszej dyskusji nad zmianami w statucie, delegaci uporali się do tego czasu z zaledwie trzynastoma wnioskami na ogólną liczbę trzydziestu sześciu.

A dyskusja i głosowania były prowadzone przez niezwykle doświadczoną w tej materii osobę - Petera Millikena, byłego wieloletniego speakera parlamentu.

W wielu sesjach delegaci usłyszeli referaty przedstawicieli świata nauki i biznesu (np. CEO firmy General Electric Canada), a także, tu ciekawostka, usłyszeliśmy o sposobach prowadzenia kampanii przez Partię Demokratyczną w poprzednich wyborach prezydenckich w USA.

W obradach brali udział wszyscy obecni posłowie do parlamentu, a także wielu senatorów.

Wielu z nich prowadziło pa-

nele dyskusyjne nad zagadnieniami, które są w ich gestii w ramach liberalnego klubu w parlamencie takimi jak system opieki zdrowotnej, polityka zatrudnienia, ochrona środowiska naturalnego, polityka zagraniczna.

Jednocześnie trwała kampania przedwyborcza, jako że głównym oprócz zagadnień polityki były sprawy wyborów nowych władz partii, z wyjątkiem lidera. Wybór lidera partii jest bowiem, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami nadzwyczajnego zjazdu, przewidziany na wiosnę 2013 roku.

Owocem obrad było uchwalenie 15 zmian w statucie partii i sformułowanie 29 rezolucji dotyczących polityki społecznej i gospodarczej partii.

Zmiany w statucie dotyczyły głównie nowej zasady wyboru lidera partii, a także nowej struktury organizacyjnej partii będącej niejako pokłosiem zmian w prawie dotyczącym finansowania partii politycznych w Kanadzie.

Już w przyszłym roku, w procesie wyboru lidera Partii Liberalnej będą mogli wziąć udział nie tylko członkowie partii ale też tzw. supporters - osoby pełnoletnie, które złożą oświadczenie, iż nie są członkami którejś z pozostałych partii i że podzielają zasady polityki głoszone przez Partię Liberalną w Kanadzie.

Będzie to w pewnym sensie zasada podobna do tej, jaka jest w USA przy wyborach kandydata partii w wyborach prezydenckich jakkolwiek delegaci odrzucili propozycje stopniowego, rozłożonego na kilka miesięcy głosowania w poszczególnych prowincjach i terytoriach.

Władze partii określą techniczne zasady przeprowadzenia wyborów w oparciu o istniejące przepisy statutu.

W ten sposób Partia Liberalna otwiera się jeszcze bardziej w stronę wyborców.

Kilka zmian statutu dotyczyło zwiększenia roli grassroots partii, a więc electoral district associations i ich zwiększonej roli w procesie funkcjonowania i okresowej kontroli naczelnych władz partii, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień or-

ganizacyjnych w okresie przedwyborczym i w trakcie kampanii wyborczej.

Rezolucje natomiast stanowiąc będą o kierunku, jaki partia winna przyjąć w najbliższym czasie, a następnie, już z nowym liderem wziąć je pod uwagę - co niekoniernie znaczy przyjąć - przy ustalaniu ostatecznej platformy polityczno-gospodarczej partii do następnych wyborów parlamentarnych.

Media, tradycyjnie w poszukiwaniu taniej sensacji, skupiają się nad jedną z 29 przyjętych rezolucji - o legalizacji marihuany. Rezolucja ta niekoniernie musi być ujęta w platformie wyborczej partii.

Media jednocześnie przemilczają wagę dla przyszłości społeczno-gospodarczej Kanady, jaką niesie za sobą pozostałe 28 rezolucji.

Podam jedynie kilka z nich:

- Polityka rolno i żywnościowa
- Plan dla nowego kompletnego systemu wyższego kształcenia i przyszłości systemu naukowo-badawczego Kanady
- Strategia budownictwa mieszkaniowego w Kanadzie
- System emerytalny i jego bezpieczeństwo istnienia i funkcjonowania, dochody emerytów i rencistów
- Ochrona zdrowia i świadczenia opieki w domach, instytucjach long-term care i hospicjach
- Wpływ oil sand na środowisko naturalne, ochrona zasobów wody jako bogactwa narodowego
- Przyspieszenie opracowania i wdrożenia nowych bardziej ekonomicznych źródeł odnawialnej energii.
- Deficyt infrastruktury w tym opracowanie dogłębnego planu wprowadzenia nowego ujednoczonego systemu kolejowego w Kanadzie
- Odnowienie utraconej pozycji Kanady w oczach opinii światowej, zabezpieczenie granic Kanady w obszarze Arktyki, odnowa demokracji, odpowiedzialność za stan finansów państwa.

W niedzielę ogłoszono wyniki wyborów do władz partii. Głosowanie tajne na kartach do głosowania, jak w normalnych wyborach parlamentarnych, było przeprowadzone w sobotę.

Prezydentem został wybrany Mike Crawley, przedstawiciel nowej generacji Kanadyjczyków-liberałów, biznesmen o wielkim

dorobku, a jednocześnie o sporym wkładzie w działalność partii w Ontario. Wiceprezesem ds. frankofonów został urodzony w Montrealu Imran Ahmad, wiceprezesem ds. anglofonów został Chris MacInnes z Nova Scotia. Wszyscy w wieku 30-40 lat, podobnie jak pozostali wybrani członkowie władz partii odpowiedzialni za sprawy członkowskie i polityki partii.

Delegaci w ten sposób jednoznacznie wypowiedzieli się na kogo przyszła kolej w prowadzeniu codziennych spraw Partii Liberalnej Kanady.

To wszystko, o czym wspominałem stanowi określenie kierunków na przyszłość.

W trakcie zjazdu było też wiele okazji do spojrzenia i przypomnienia przeszłości.

W obradach wzięli udział byli premierzy Kanady: John Turner i Paul Martin.

Szczególnie ciepło i przyznam, że zasłużenie, przyjęto na piątkowej sesji wieczornej wystąpienie Michaela Ignatieffia.

Było to jego podziękowanie skierowane do członków partii i kandydatów w ostatnich wyborach i jednocześnie oficjalne pożegnanie z polityką na najwyższym szczeblu.

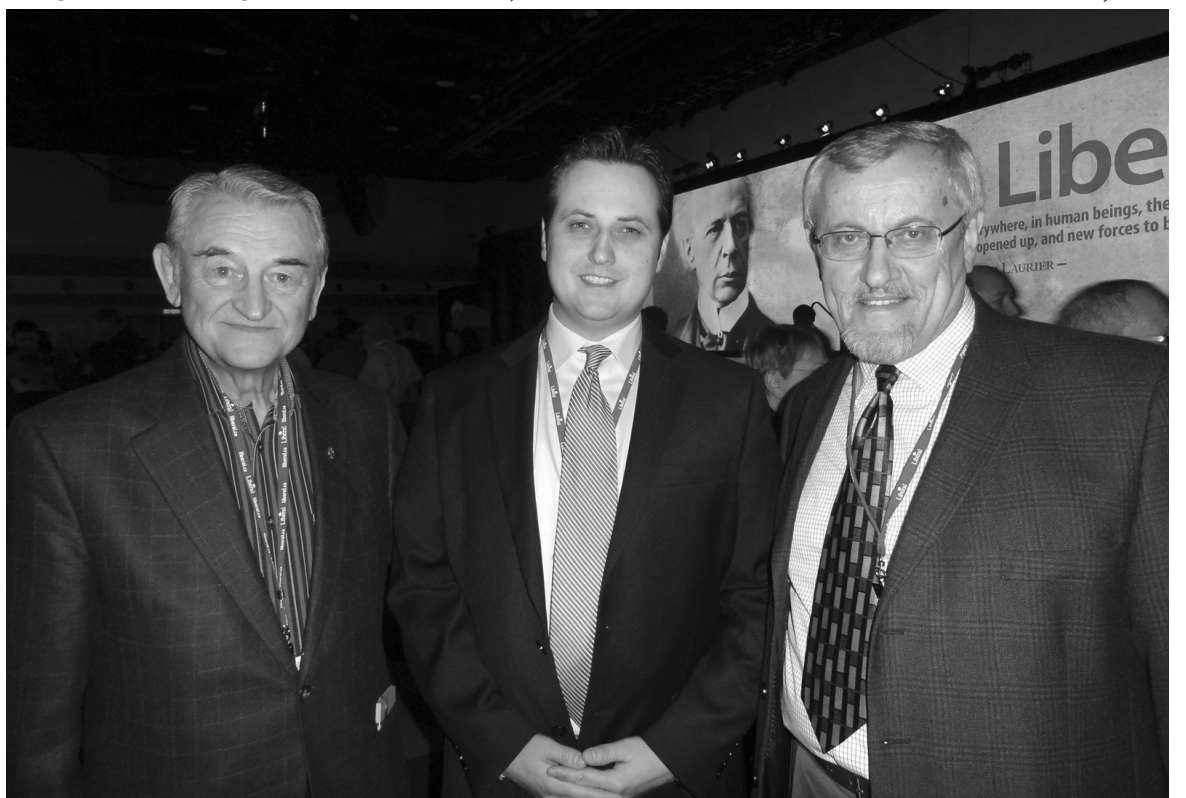
Szczególnie jedno zdanie, jakie wypowiedział Ignatieff utkwiło mi w pamięci - zdanie skierowane do młodych, a dotyczące ostatecznego sukcesu, jakim jest utworzenie rządu liberałów: "Ja tam nie dotarłem, ale wy tam będziecie. Pamiętajcie jednak to - nie pozwólcie innym definiować waszej osobowości".

W obradach brała udział spora grupa delegatów polskiego pochodzenia nie tylko z Ontario ale też z zachodniej Kanady. To nowa generacja liberałów o polskich korzeniach, którzy kandydowali, bądź też będą kandydować w następnych wyborach federalnych i prowincyjnych.

Polonia kanadyjska kontynuuje marsz w kierunku większej reprezentacji, na którą zasługuje nie tylko liczebnie.

Jesse Flis był polonijnym delegatem-seniorem. To o nim można przytoczyć słowa W. Lauriera: "I am Canadian first, last and always." I dodać jeszcze za D. McGuinty'm: "I am a liberal first, last and always."

Ryszard A. Kuśmierczyk
Windsor, Ont.



Jesse Flis z autorem i jego synem Irkiem Kuśmierczykiem, który startował w ostatnich wyborach